

87. Ryszard Kruk, biały kruk oczywiście. Jako jeden z pierwszych kolekcjonerów ocenił i docenił Internet jako znakomite źródło wiedzy, kontaktów i pozyskiwania przedmiotów kolekcjonerskich. Stronę www.kolekcjonerstwo.pl zna chyba dziś większość kolekcjonerów i antykwariuszy. W jednym z wywiadów powiedział: „Zdobywam wiedzę po to, żeby się nią dzielić.” A Internet jest znakomitym środkiem do tego celu. Za tę tylko działalność należy się mu ta nagroda. Docenienia wymaga jednak również jego działalność, jako lokalnego patrioty muszyńskiego. Dzięki żonie Bożenie, której dziadek - lekarz przekształcił Muszynę w uzdrowisko, pokochał tę miejscowość i góry wokół niej. Od 18 lat jest redaktorem i współautorem rocznika „*Almanach Muszyny*” (funkcjonuje też oczywiście strona internetowa tego wydawnictwa), wydawanego pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej. Kolejne wydania rocznika są kompendium wiedzy o historii, przyrodzie i współczesności tzw. Państwa Muszyńskiego. Wokół tego wydawnictwa udało się zgromadzić grupę osób, która jako Towarzystwo Przyjaciół „Almanachu Muszyny”, co roku funduje stypendia uczącej się młodzieży z Gminy Muszyna.

Jego zbiory, a jakby inaczej, związane są przede wszystkim z Muszyną i okolicami. Gromadzi pocztówki, zdjęcia, książki i czasopisma, dokumenty oraz recepty pocztowe.

88. Antoni Gawor, łączy dwie pasje - turystykę i kolekcjonerstwo. I nic w tym dziwnego, jeżeli się mieszka w Krakowie – gdzie z Wawelu czasem Tatry można zobaczyć, a w uliczkach starego miasta co krok to antykwariat.

Początek zbiorów w roku 1960 – temat - turystyka, a potem kolejno - ratownictwo górskie, wodne, PCK, znaki pułkowe,

czerwonokrzyżskie, biały krzyż, pamiątki patriotyczne, broń biała, orły polskie, przewodniki. Obie pasje niewątpliwie przydają się w trudnej pracy wychowawczej w Placówce Opiekuńczo Wychowawczej.

Należy i działa (jak On to robi) do PTTK, PCK, Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów, Polskiej Federacji Organizacji Kolekcjonerskich. We wniosku napisano: „Antoni Gawor po wstąpieniu do Krakowskiego KK zdecydowanie zmienił się w rasowego kolekcjonera oraz znakomitego działacza społeczno-kulturalnego. Można na tym kolekcjonerze działaczu polegać. Dostrzegły to władze klubu, PFOK, PTTK, władze miasta Krakowa, placówek wychowawczych, z którymi współpracuje (wystawy, prelekcje), muzea, którym przekazał wiele eksponatów”.

Rozśławia również polskie kolekcjonerstwo, tradycje i krakowską szopkę świąteczną, współpracując z marsylskim Muzeum Szopek.

89. Bogumił Maciąg, nie tak rzadki przypadek wśród kolekcjonerów, że początek dał ojciec, który w odpowiednim momencie potrafił zainteresować syna swoimi zbiorami. Ojciec Bogumiła Maciąga zbierał znaczki, monety, miał też trochę pamiątek wojennych, w tym z pobytu w obozie jenieckim. Syn z czasem wyspecjalizował się w kolekcjonerstwie broni białej. Dziś jest w tej dziedzinie prawdziwym ekspertem. Ponad sto wystaw, jako organizatora i wystawiającego, poza tym artykuły w lokalnej prasie i w biuletynie Radomszczańskiego Klubu Kolekcjonerów, współpraca ze szkołami, domami kultury – jest w jego dorobku.

Chyba jednak trochę się znudził orężem rycerskim, bo w 2003 r. założył przy LOK w radomsku Koło Strzeleckie „Kolekcjoner” i jak nazwa koła wskazuje, nie tylko strzelaniem jego członkowie się zajmują.

90. Kazimierz Sipowicz, zaczynał od znaczków pocztowych, dosyć późno, bo w wieku dwudziestu kilku lat. Kolekcjonerstwo było dobrym sposobem na odstresowanie po ciężkiej pracy lekarza (służbie zdrowia nigdy w Polsce nie było lekko). Szybko jednak jego specjalnością stała się numizmatyka i medalierstwo. Medycyna Polska w medalierstwie oraz Olimpiady w numizmatyce stały się wiodącymi tematami zbiorów. Od wielu lat należy do Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, w którym przez trzy kadencje był członkiem Komisji Rewizyjnej. Dotychczas to o nim i jego zbiorach pisali inni – z okazji wystaw, pokazów i prelekcji. Na emeryturze postanowił wziąć swoje kolekcjonerskie sprawy we własne ręce i dlatego pracuje nad obszernym katalogiem „Medycyna polska w medalierstwie”.

91. Franciszek Józef Olkowski, jako kilkuletni chłopiec w ponury czas okupacji niemieckiej zaczął zbierać pocztówki o tematyce patriotycznej i z reprodukcjami obrazów. Wnosiło to nieco radości w ten smutny czas i stało się początkiem pasji na całe życie.

Z czasem motywem przewodnim kolekcji stała się muzyka, w tym muzyka sakralna i jej patronka Św. Cecylia oraz poezja Dantego Alighieri. Książki, nuty, medale, monety, banknoty, znaczki pocztowe, pocztówki i wiele innych artefaktów. Na pierwszy rzut oka chaos, a po chwili wyraźnie widoczna idea kolekcji.

Zbiory wielokrotnie prezentowane w Książnicy Płockiej, siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego i w muzeach płockich. Prezentowane osobiście przez ich twórcę na wielu odczytach i prezentacjach, m.in. w ramach działalności we Włocławskim Towarzystwie Naukowym (Włocławek to miasto rodzinne laureata) i Oddziału Płockiego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Franciszek Olkowski próbuje też swoich sił w szlachetnej sztuce

medalierskiej, jeden z jego medali był wybity w Mennicy Państwowej. Inne, jako człowiek wszechstronnie uzdolniony i nie bojący się wyzwań realizuje w pełni we własnym zakresie. Dotychczas zaprojektował i odlał w brązie 12 medalionów i 9 plakiet.

92. Jan Partyka, w kolekcjonerstwie pozostał wierny wykonywanemu zawodowi. Jako były zawodowy wojskowy zbiera odznaczenia, odznaki, medale, broń białą, elementy umundurowania i oporządzenia, a także powiązane tematycznie dokumenty i korespondencję. Jest człowiekiem społecznym i pracowitym, dlatego działa w wielu organizacjach, nie tylko kolekcjonerskich, lecz również kombatanckich i byłych żołnierzy zawodowych, udostępnia swoje zbiory, wygłasza prelekcje i pisze. Dotychczas ukazały się dwie jego obszerne prace *„Odznaki i oznaki Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie 1939-1946. Wojska Lądowe”* i *„Odznaki pamiątkowe obrony Lwowa oraz niektóre z lat 1918-1920”*. Praca nad kolejnymi wydawnictwami trwa, chociaż ciągle „przeszkadzają” mu w tym muzea w Rzeszowie, Krośnie, Sandomierzu, Warszawie i innych miastach, którym nie potrafi odmówić współpracy. A wszystko zaczęło się od monet. Gdyby nie znaczki pocztowe i monety, nie byłoby chyba kolekcjonerów.

93. Eugeniusz Kozak, weteran cieszyńskiego kolekcjonerstwa. Koordynator z ramienia Cieszyńskiego Klubu Hobbystów wystawy na I Ogólnopolską Wystawę Zbiorów Kolekcjonerskich we Wrocławiu w 1973 r. Wcześniej współzałożyciel stowarzyszenia cieszyńskich kolekcjonerów, któremu przewodził też w latach 1977-1981. Jest cieszyńskimi, z krwi i serca (do cieszyńki), dlatego sztandarową częścią jego zbiorów są hoczki – rodzaj ozdobnej zapinki, element tradycyjnego kobiecego stroju cieszyńskiego. Ma ich setki,

a jego słodką tajemnicą jest, ile ich osobiście odpiął. Inne działy zbiorów Eugeniusza Kozaka, to ekslibrisy, porcelana, metaloplastyka i oprawy książkowe. Dwa ostatnie działy, to w dużej części wytwór jego rąk. Był uczniem sławnej cieszyńskiej artystki w dziedzinie oprawy książkowej Heleny Karpińskiej i artystyczną oprawą oraz naprawą książek zajmował się też zawodowo. Swoje skarby prezentował na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych – w Cieszynie – w Domu Narodowym, w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, w Muzeum Drukarstwa, Książnicy Cieszyńskiej, a także poza Cieszynem – m.in. w Muzeum w Ustroniu oraz w Muzeum w Krośniewicach.